

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 7 Czerwca r.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 5 średnia.		27 cal. 6, 7, lin.	+ 11, 2 stopn	Zachodni	Deszcz m.
dn. 6 średnia.		27 ~ 6, 2, -	+ 11, 2 -	Zachodni	Pochmurno.
dn. 7 godz. 5		27 - 7, 2, -	+ 9.	Zachodni	Pogoda

WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta senacka z dnia 29 maja ogłosiła, dyplomatyczne świadectwo J. C. M. dla szlachty gubernii czernihowskiej:

Z Bożey Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECZ ROSSYY.

i t. d. i t. d. i t. d.

Naszemu Zacnemu Stanowi Szlacheckiemu Gubernii Małorossyjskiej Czernihowskiej.

Gubernator wojenny małorossyjski doprowadził do wiadomości Naszey, iż wierny miły Nam stan szlachecki gubernii czernihowskiej, odznaczający się we wszystkich dziełach swych prawdziwą miłością oyczyzny, oświadczył powszechną zgodę, przez odezwy i podpisy w imieniu wszystkich szlachty, w ofierze na rzecz skarbu, bez żadnego odeń wynagrodzenia, należności za dostarczenia wszelkiego rodzaju żywności w czasie przeszłej wojny, czynione za kwitami, albo wzięte dla wojsk przez rekwizycyą.

Ta ofiara szlachty gubernii czernihowskiej, służąca za nowy dowód chwalebnych uczuć, które stan ten ożywiają, zjednało Naszę dla niego wdzięczność.

Ku jey okazaniu, dajemy dlań ten Nasz Cesarski list, dla zachowania ku pamięci potomney równie wzorowej gorliwości szlachty, jako i szczególnej Naszey ku niej łaski.

St. Petersburg dnia 26 lutego 1820 roku.

ALEXANDER.

Przez ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu, pod dniem 19 kwietnia, potwierdzeni zostali prezydentami sądów głównych gubernii witebskiej, 1go departamentu były marszałek powiatu dyneburskiego, Jan Hrabia Plater; 2go były marszałek powiatu lepelskiego Wincenty Lisowski.

Przez Ukaz J. C. M. dnia 23 maja, mianowani radcami dworu: doktor powiatu białostockiego Rawene; inspektorowie szpitalów horodachodatskich Niechwidowicz i diediuchińskich solnych zakładów Buczyński.

Przez ukaz, dnia 30 kwietnia, Cesarz Jmć, lekarza z uniwersytetu wileńskiego, JASONA Władzińskiego, przeznaczonego do górniczych zakładów nerczyńskich, na mocy ukazu z dnia 1 marca 1816 roku, mianował radcą tytularnym.

Ukazem dnia 11 maja, senator radca tajny Jakowlew, otrzymał rozkaz, zasiadać w 1szym oddziale 6go departamentu rządzącego senatu.

Gazeta senacka z dnia 22 maja ogłosiła na-

stępujące okolne ukazy Rządzącego Senatu:

Wedle Ukazu Jego Cesarskiej Mości, Rządzący Senat, na powszechném zebraniu moskiewskich departamentów, słuchali zapiski sprawy szczególnej, przeniesionej do tego zebrania z 8go departamentu, w zdarzeniu różności zdań Panów Senatorów; która to sprawa rozpoczęła się w tym departamencie za żałobą pólkownika Piotra Kologrywowa, na rząd gubernialny tulski o to, iż ten rząd przed ostatnim już targiem sprzedawanego majątku jego dłużnika Hrabiego Andrzeja Tolstoho, przyjąwszy od niego pewną opłatę, strzymał sprzedaż i zalecił niższemu sądowi zrobić nową inwentaryę tego majątku. Rozkazali: Ponieważ ze sprawy tej Senat znajduje; że rząd gubernialny tulski przed ostatnim już targiem, na sprzedaż majątku dłużnika Hrabiego Andrzeja Tolstoha, przyjąwszy od niego pewną opłatę, zatrzymał sprzedaż i zalecił sądowi niższemu zrobić nową inwentaryę majątku, niezgodnie z prawami, nawet z przytoczonym przez tenże rząd gubernialny z ustawy o bankrutach, 2giej części 61szym artykułem, który stosuje się tylko do pierwiastkowych inwentarzy, proporcjonalnie do ilości pretensyi, bynajmniej zaś nie służy do tego, iżby inwentarze te, za każdym nadpłaceniem przez dłużnika jakiegokolwiek części swego długu, odmieniać, nowe naznaczać publikaty i terminy licytacji, a tém samém oddalać zadosyć uczynienie wierzytelności w terminie nieokreślonym, wbrew przeciw istnującym prawom, względem surowego i niezwłocznego uzyskania, podług niezaprzeczonych aktów. Obowiązkiem dłużnika jest, jeżeli chce zachować majątek swój od sprzedaży, wnieść całą w zupełności sumę ku zadosyć uczynieniu należną, a nie częściami. Że zaś z ostatniego teraz doniesienia rządu gubernialnego tulskiego okazuje się, iż pólkownik Kologrywow należność swą od Hrabiego Tolstoho odebrał w zupełności, przez co samo i wynika o nią sprawa zakończyła się: przeto na przyszłość postanowić za prawidło, iżby przy sprzedaży inwentaryowanych za długi majątków, żadnych nadpłat cząstkowych nie przyjmować i sprzedaż przez to nie strzymywać, chyba opłata złożoną została w zupełności, choćby na ostatecznym terminie licytacji, ale nie po utwierdzeniu ostatecznej sprzedaży. O tém postanowieniu dla jednakiemu na przyszłość w podobnych zdarzeniach postępowania, dać wiedzieć przez ukazy drukowane do wszystkich rządów gubernialnych i urzędów sądowych; a dla wiadomości PP. Ministrów, kontrolerowi państwa, wojennym generał gubernatorom, sybirskiemu generał gubernatoro-

wi, gubernatorom wojennym sprawującym i cywilne interesa i naczelnikom miast; do Najświętszego zaś Synodu i moskiewskich departamentów senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 27 lutego 1820 roku.

Rządzący senat, wysłuchawszy przełożenia pana jenerała piechoty, ministra sprawiedliwości i kawalera, Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa-Rostowskiego, z dnia 22go przeszłego lutego, w którym wyrażono: Z okoliczności wysłania do gubernii wołyńskiej senatora dla uzyskania niedopłat, i dla oddalenia mogących wyniknąć zapytań, jeżeliby w czasie jego tam pobytu zaczęto podawać do niego prywatne prośby na zwierzchność miejscową, zatem, czyli ma je przyjmować i czynić podług nich skutek: gdyż dla rewizyi gubernii podług najwyższej potwierdzonej dnia 17 marca 1819 roku instrukcyi, posyłają się dwaj senatorowie, przeto minister sprawiedliwości wnosil do komitetu ministrów zapiskę względem rozwiązania: czy senator ma przyjmować takie tylko prywatne prośby, wchodzić w ich rozpatrzenie i dawać im bieg z prawa należny, kiedy proszący będą się skarżyli na opieszałość i zwłokę w odbywaniu ich sprawy, albo na jawne uciemiężenie, samowolność i nadużycia, a co do skarg na ostateczne wyroki urzędów sądowych gubernialnych, oświadczać proszącym, ażeby podług ustanowionego porządku udawali się z prośbami do Rządzącego Senatu. Komitet na sesyi dnia 31 stycznia roku teraźniejszego zgadzając się zupełnie na wniosek Pana Ministra, postanowił: wyjednać najwyższe zezwolenie, iżby prawidłowo przyjąć na wszystkie te przypadki, kiedyby przeznaczony do gubernii jeden senator, czyli dla pozyskania niedopłat, czyli dla innej jakiegokolwiek szczególnej rzeczy. Na posiedzeniu dnia 21 lutego komitetowi objawiono, iż Cesarz Jego Mość na postanowienie jego zezwala. Otrzymałszy teraz wypis z dzienników komitetu PP. Ministrów, w rzeczy tej sporządzonych, P. Minister sprawiedliwości o tém Najwyższej potwierdzonem postanowieniu komitetu wniósł do Rządzącego Senatu. Rozkazali: O tém Najwyższej potwierdzonem postanowieniu komitetu PP. Ministrów dać wiedzieć od Senatu przez Ukazy wszystkim PP. Ministrom; wojennym jenerał gubernatorom, wojennym gubernatorom zarządzającym i cywilnymi sprawami, jenerał gubernatorom, gubernatorom cywilnym, naczelnikom miast, urzędom sądowym, rządowi gubernialnym i rządztwom, a do Najświętszego Rządzącego Synodu i departamentów moskiewskich Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 9 marca 1820 roku.

Wedle ukazu Jego Cesarskiej Mości Rządzący Senat na powszechnem zebraniu departamentów sanktpetersburskich, wysłuchawszy wniesionej, przez ministra sprawiedliwości, Pana jenerała piechoty i kawalera Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa-Rostowskiego, kopii opinii rady państwa w rzeczy następującej: „W Radzie państwa w departamencie praw i na powszechnem zebraniu, roztrząsano przełożenie Rządzącego Senatu powszechnego zebrania departamentów Sanktpetersburskich, względem dozwolenia urzędnikom, którzy nie wysłużyli przez wybor szlachty w obowiązkach wyższych zupełnych lat trzech, wybierać i do niższych obowiązków. Rada państwa po rozważeniu objętych w tém przełożeniu okoliczności przez opinią postanawia: szlachtę, która

nie wysłużyła przez elekcyą w wyższych obowiązkach zupełnych lat trzech, na które się wybiera, przeznaczać i do niższych we wszystkich guberniach, w których urzędy osadzone są przez wybory szlacheckie; moc zaś Najwyższego rozkazu, z dnia 5 listopada 1778 na punkt 19 przełożenia nastalego, iżby szlachta na mniejsze urzędy wybierana nie była; stosować jedynie do tych, którzy wysłużyli zupełne trzy lata na wyższych urzędach przez elekcyą; co z jednej strony stanie się dla nich sprawiedliwą nagrodą, z drugiej tamą do uchylania się pod różnemi pozorami od obowiązków.“ Na oryginalne opinii napisano własną Jego Cesarskiej Mości ręką tak: „Ma byż podług tego“ Sanktpetersburg dnia 8 stycznia 1820 roku. Rozkazali: O należytych wyżej wypisanej i Najwyższej potwierdzonej opinii rady państwa wykonaniu, z jej wypisaniem, zalecić przesłać ukazy do wszystkich rządów gubernialnych, rządztw, kryminalnych, skarbowych i cywilnych izb, głównych i jeneralnych sądów i dalszych władz, uwiadomić również przez ukazy Panów ministrów i kontrolera państwa moskiewskiego i sanktpetersburskiego wojennych jenerał gubernatorów wojennych gubernatorów i naczelników miast; a do Najświętszego Rządzącego Synodu i moskiewskich departamentów senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 31 marca 1820 roku.

ANGLIA.

Londyn dnia 27 maja. Alderman Wood pojechał pocztą do Douvres, a ztamtąd śpiesznie popłynął do Calais, chcąc schwytać znanego szpiega Edwarda. Gazety opozycyjne życzą pomyślnego skutku tej podróży. Słychać jednak, iż Edward umknął do północnej Ameryki. Niektórzy zaś twierdzą, iż wspomniany alderman udał się naprzeciw królowej.

Gazeta *Morning-Chronicle* umieściła znowu list z Genewy pod d. 17 b. m. Donosi, iż Królowa czeka tam na gońca z Anglii, a potem przez Lauzannę, Karlsruhe i Bruksellę, uda się do Ostendy. Tymczasem, Lady Hamilton, oczekuje na nią w Calais, a konsul angielski, unikając złożenia jej hołdu uszanowania, miał wyjechać ztamtąd.

Gazeta *Kurier*, która przed kilką dniami zbijała pogłoskę o pożyczce, musiała dzisiaj przyznać jej prawdę. Pan Hasse, kasyer banku ogłosił na giełdzie, iż Hrabia Liverpool i kanclerz skarbowy *Vansittart* przyjmować będą d. 31 maja, oraz 1 i 2 czerwca zapisy na pożyczkę w ilości 7 milionów funt. szterl.

W pewnej rękodzielni adamaszków niedaleko Glasgow w Szkocyi, P. Anderson zrobił koszulę bez szycia. Kolnierz i naramieniki mają podwójne płótno; są także guziki, dziurki, oraz gorset.

W wielkim browarze tutejszym Pana Barclay i współników jego, doświadczano onegdaj nowo wynalezioną przez P. Parker machinę, za pomocą której, dym z machin parowych nie wychodzi w górę na powietrze; lecz sam się trawi. W przeciągu 5 dni zrobiono potrzebny aparat do 3 kotłów, i próba pomyślnie się udała w obecności Pana Taylor, który w izbie niższej mówił o nieprzyjemności i szkodliwych dla zdrowia skutkach dymu napełniającego miasto, oraz Hrabów Rosslyn i Harewood, tudzież wielu innych członków parlamentu. Wszyscy się przekonali o wielkiej użyteczności tej machiny.

HISZPANIA.

Madryt dnia 18 maja. Słychać o zaszłych w Saragossie krwawych wypadkach; z powodu

przybycia nowego wielkorządcy na miejsce powołanego do tutejszej stolicy margrabiego *Lazan*, który ma zdać sprawę z swoich czynności. Zaszły bitwy na ulicach, i wiele osób miało paść ofiarą rozruchu.

Kilku francuzów chciało wydawać dzienniki francuzkie w północnych prowincjach naszych. Jeden z nich ogłoszony w *Irun*, miał już wkrótce wychodzić. Tymczasem generał *Mina*, wielkorządca Nawarry, kazał wydawcom wyjechać w 48 godzinach, oświadczając, iż Hiszpania nie potrzebuje gazetiarzy, którzy się w cudze czynności mieszają.

Liczba pism publicznych w kraju naszym bardzo się powiększa. Wychodzą prawie w każdym mieście. Pomnażają się także polityczne towarzystwa. Towarzystwa w *Madrycie*, *Tudela*, *Barcellona*, *Logrono* i t. d. znoszą się z sobą listownie. Zdaje się, iż stany (*Kortes*) wskażą im sposób, iak mogą być użytecznymi dla kraju.

Kluby patryotyczne *Lorenzini* i *St. Sebastian* zupełnie prawie ust. Dnia 15 b. m. zebrało się w nich ledwo 20 osób. Podobny klub w *Se-willi* jest teraz daleko spokojniejszy; prezes bowiem jego, pułkownik *Riego*, wprowadził porządek na zgromadzeniu.

Wydały niedawno wyrok królewski stanowi, iż z względu na oszczędność, żaden urzędnik krajowy nie może brać większej pensyi rocznej jak 40,000 realów (20,000 zł. pol.), wyjąwszy posłów przy dworach zagranicznych, naczelnych generałów, admirałów i t. d.

Pożyczka 40 milionów realów, którą rząd nasz zaciąga, dzieli się na 3,000 akcyj, i ma być oddana w roku 1821.

Junta parafialna zebrała się niedawno w *Logrono*, w Kastylii. Jeden z obecnych członków oświadczył, iż zgromadzeni obywatele nie zapłacili po większej części zaległych podatków, nie mogą więc kreskować. Pewny wspaniały margrabia dobył z kieszeni worek złota, i rzekł: *Oto pieniądze na zapłacenie tych zaległości; jeśli jeszcze nie wystarczają, posłę do domu, i dam, aby brakowało.*

Lubo junta rządowa radziła znieść zupełnie zakon jezuitów w Hiszpanii, słychać jednak o utrzymaniu go jeszcze do niejakiego czasu.

Szlachta hiszpańska dzieli się na dziedzicznych grandów pierwszej, drugiej i trzeciej klasy. Są i tacy, którzy tylko dożywotnie mają prawo nieodkrywania głowy przed Królem, i używania tytułu *Jaśnie Wielmożnych*, a przed którym, gdy idą do sali wysłuchania, straż królewska broni prezentuje. Wszyscy grandowie, posiadają majoraty. Otrzymali po większej części dostojność swoją od *Burbonów*, którzy liczbę ich powiększyli. Dawni grandowie, mówiąc do siebie, używają po prostu tego słowa ty: rzadko zaś tego wyrazu używają mówiąc do grandów, których *Burbonowie* mianowali. Pleć żeńska jest także uczestniczką tych praw, gdy nie masz potomków linii męskiej.

Podług gazet tutejszych, posiadłości nasze w południowej Ameryce, mają 15 milionów ludności.

Dziennik *Constitucional* umieścił list z *Burgos*, który tameczną prowincją nazywa hanbą kraju. W liczbie 400 obywateli składających juntę parafialną, jest 360 księży, a na członków stanów obrano kanoników, inkwizytorów i tym podobnych ludzi. Wspomniany dziennik dodaje: „Radość ta niedługo potrwa, bo królestwo kościoła nie jest na tym świecie. (Rojalistowska paryzka gazeta

codzienna czyni w tej mierze uwagę: iż we Francji także zaczęto od podobnej mowy, a skończono na wygnaniu i gilotynie.) Iany dziennik tutejszy pod napisem: *przyjaciół konstytucji*, skarży się na ośpałość teraźniejszego rządu. Czemu (pisze) nie sądzą zdraycy *Elio*? czemu majątku trzech kontrrewolucyjnych biskupów nie zabierają na skarb? dla czego bunotwniozych kanoników nie oddalono? dla czego 69 krzywoprzysięzców, którzy dawniej odradzali Królowi przyjęcia konstytucji, nie uwięziono? wszyscy zasługują na karę śmierci. Nie dosyć jest zaprzysiądz prawa, trzeba je przywieść do skutku.“ Wspomniany dziennik powstaje dalej na duchowieństwo i szlachtę, radząc, aby bogatszych z obu tych stanów przymuszono do dania pożyczki rządowi.

Polityczny naczelnik (prefekt) w *Lamora* zdał sprawę w dzienniku madryckim *Miscellanea*, zalecającym się czystością i wzniosłością stylu, o usiłowaniach jego w zniszczeniu zamachów kilku ludzi, którzy chcieli byli publiczny porządek naruszyć. „Wolno Hiszpanom (wyraził on) przyjmując konstytucję lub nie przyjmując; ale gdy ją zaprzysięgli, już jej gwałcić nie wolno. Niechaj ucieka z tej świętej ziemi człowiek przewrotny, który nie chce panowania praw i wolności!“ Gubernatorowie w *Soria*, *Palencia*, *Alicancie*, *Daroca*, *Lorca*, *Neusa*, *Valladolid* i t. d. także uczucia wynurzyli.

FRANCYA.

Paryż, dnia 27 maja. Margrabina *de Bute*, która tu przybyła, a którą kilka gazet wzięło za Królową angielską, jest córką *Tomasza Corffa*, a ciotką Lorda *Stewart*, posła angielskiego przy dworze tutejszym.

Zdaje się (pisze jedna z tutejszych gazet), iż *Luwel* nie powziął od nikogo zdań politycznych; iż bez niczyjej namowy zwiedził wyspę *Elbę*, i udał się w podróż końcem zabicia Króla, i że narzeczenie, jeśli miał współników, zostawał z nimi w takich stosunkach, iż nie o wszystkich jego zamiarach wiedzieli. Do sprawy jego wpłatało 18 osób, z których 12 uwolniono. Sprawa rozpocznie się publicznie dnia 5 czerwca w sądzie izby parów. Dnia 24 b. m. przeczytano *Luwelowi* akt oskarżenia, i wezwano go, aby sobie obrał obrońcę, czego gdy nie chciał uczynić, przydano mu z urzędu *P. Archambaud*. Był potem badany.

Policya tutejsza jest bardzo czynną, bez przerywania jednak spokojności mieszkańców. Uważają, iż od niejakiego czasu liczne patrole, chodzące po wszystkich ulicach miasta, składają się więcej z żandarmów, aniżeli z wojska liniowego.

Książę *Angouleme* miał przypadek w *Lugdunie*. Spadł z konia, który się wspinał podczas bębnienia wojska. Szczęściem jednak nie odniósł szwanku; i zaraz wsiadł na innego konia.

Biega tu pogłoska, iż Marszałek Książę *Dalmacyi* (*Soult*), który od kilku miesięcy posiada wielkie względy u dworu, ma być mianowany parem, a może nawet utrzymać urząd ministra wojny, który w roku 1815 piastował.

Jest 5 stopni parów francuzkich, jako to: Książęta, Margrabiowie, Hrabio-
wie, wice-Hrabio-
wie i Baronowie. Majoratow zaś są tylko 3 stopnie. Majorat Książęcia powinien czynić najmniej 30,000 franków rocznego dochodu; Margrabiego i Hrabiego, 20,000; a wice-Hrabiego i Barona, 10,000 franków. Najstarszy syn Para używa tytułu, jaki po oycu jego następuje; a najstarszy syn Barona zowie się Kawalerem (*Chevalier*.)

Dnia 18 b. m. umarł tu jenerał *Leclerc-Dessearts*, który się wstawiał w różnych kampaniach w Niemczech, Włoszech, Hiszpanii i Ameryce. Był szwagrem marszałka Xiążęcia *Eckmühl* (*Davoust*), pod którego dowództwem walczył pod *Austerlitz*, *Auerstädt*, *Eylau*, *Eckmühl* i podczas oblężenia *Hamburga*.

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 3 czerwca. Odebrano tu wiadomość z *Pragi*, w Czechach, iż dnia 28 z. m. po skończonem nabożeństwie pojechali Cesarstwo Ichmość do klasztoru benedyktynek, gdzie Xiążę zniczkę *Franciszkę Savoye-Carignan*, przyszłą małżonkę Arcy-Xięcia *Raynerego* odwiedzili. Xiężniczka ta przyjechała wieczorem tego samego dnia paradyjnym pojazdem cesarskim do zamku wśród uszykowanego wojska i tłumu mieszkańców. Obrządek ślubu odprawił się niezwłocznie w kościele zamkowym; dał go Xiążę arcy-biskup. Podczas *Te Deum* strzelano z dział i ręcznej broni. Cesarstwo Ichmość z rodziną swoją otoczeni urzędnikami dworskimi i szlachtą, jedli wieczorzą u otwartego stołu, w sali gustownie oświetlonej i ozdobionej, gdzie na galeriach było blisko 2000 widzów. Dobra muzyka przygrywała. Około godziny 10tej wrócili Cesarstwo Ichmość do pokojów swoich.

N I E M C Y.

Sztutgard dnia 29 maja. Na sessyi izby deputowanych d. 26 b. m. zaczęły się obrady względem prawa o umorzeniu długów krajowych. Przyjęto jednomyślnie wniosek Pana *Kesslera*, iż cały kraj obowiązany jest do płacenia tego długu i przypadający od niego prowizyi. Podobnież uchwaliła izba, aby oprócz kontrybucyi francuskiej, wyznaczono tym celem roczną sumę z dochodów krajowych.

Vice-prezes izby deputowanych, zdając sprawę o ogłoszaniu drukiem jej czynności, oświadczył: „Wolność druku jest ożywiającem powietrzem reprezentacyjney konstytucyi, która w niem tylko zdrowo oddychać może. Nie można jej nigdy bez pochwały wspominać.“

Od brzegów *Menu* dnia 29 maja. Słychać, iż d. 9 czerwca rozmaite gazety niemieckie ogłoszą wypadek obrad zebranych w *Wiedniu* pełnomocników dworów niemieckich.

Baron *Rothschild* w *Frankforcie*, ułożywszy się z rządem austriackim, względem pożyczki, ofiarował 50,000 zł. ryńsk. w podarunku dla osób w kantorze jego pracujących.

Elektor Heski kazał stawiać w *Kassel* obszerny zamek i zwalić domy na kilku przyległych ulicach. 1,100 ludzi pracuje codzień około tego gmachu, i zarabia na miesiąc 25,000 złotych niemieckich.

Wielki Xiążę Badeński zwołał d. 27 b. m. stan swojego kraju na d. 24 czerwca do *Karlsruhe*.

Pewny czeladnik z kraju badeńskiego bawił się wesoło o pół mili od *Frankfortu*. Wstał potem nagle, i śpiesznie poszedł ku miastu; spociny stanął przy rogatkach. Dobył brzytwy z kieszeni, zawołał: *Zginął Sand, ja także umrzeć powinienem*, i poderznął sobie gardło. Przybiegł ktoś, chciał mu wydrzeć brzytwę, lecz ów czeladnik przeciął mu rękę, a potem sobie drugą zadał ranę. Zawieziono go do szpitala; nie masz jednak nadziei, aby żył.

Ogłoszona w *Lipsku* nowa taryffa celna, jest

wzorem jasności; i nie takiego nie obejmuje, co by obojętności podlegało. Układali ją po większej części tameczni kupcy. Król Jmć Saski oświadczył, iż jeśli kraj ma mieć pewny dochód z cel, wypada odmienić dotychczasową taryffę, a najlepiej będzie, gdy tém dziełem sami się kupcy zatrudnią. Ludzie znający handel zapewniają, iż małe cło przynosi nierównie większy dochód skarbowi

Jenerał *Gourgand* dostał nakoniec w *Hamburgu* paszport na wyjazd do *Frankfortu* nad *Menem*, gdzie względem dalszego swego pobytu udać się ma do posła francuskiego.

P R U S S Y.

Xiążę *Hardenberg* kanclerz królestwa naszego napisał list do profesora *Beuzenberg*, dziękując mu za nadesłane dzieło jego o dawnych konstytucjach prowincjonalnych rozmaitych krajów pruskich. W liście tym, wydrukowanym za pozwoleniem Xięcia *Hardenberga*, czytamy co następuje:

„Co się tycze przyszłej naszej konstytucyi królestwa i prowincyi, więceyby ludzie zaufać powinni mocnemu i uważnemu postępowaniu rządu, aniżeli rozlicznym wieściom wymyślanym i tak płocho pozyskującym wiarę w czasach obawy, w jakich żyjemy. Rząd pozostanie wierny zasadom urzędowania ogłoszonym, a mianowicie zasadom ustawy z dnia 2 maja roku 1815, nie obawiając się rewolucyi, która się wylęga w głowach ludzi złe zamiary mających. Tyle W Pan jesteś światły, iż łatwo się przekonasz, że powolny i spokojny ustaw naszych postęp za ich dobroć i gruntowność zaręcza.“

T U R C Y A.

Stambul, dnia 16 kwietnia. Odebrano tu z *Teheran* wiadomość, iż Szach perski mocno zachorował. Po śmierci jego lękają się wojny domowej, tém bardziey, iż wyłączony od następstwa tronu najstarszy syn jego, *Aly Mirsa*, ma wielu stronników, i od sąsiedzkiego mocarstwa może dostać pomoc przeciwko młodszemu bratu *Abbas Mirsa*, którego oyciec po sobie na tron przeznaczył, i którego (jak słychać) Anglioy wspierać mają. Ostatnia wyprawa angielska do cieśniny perskiej, zdaje się mieć związek z tym zamiślem. Chcą Angliocy założyć dla siebie stałą osadę na tamecznych brzegach.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 28 maja. Zjechał tu Xiążę *Cambaceres*, udając się do wód w *Akwisgranie*.

Dnia 21 b. m. przybyli do *Arnheim* dwastalki z wynoszącymi się z kraju Wirtemberszkiemi, którzy chcą popłynąć do północnej Ameryki, dokąd także wiele innych ziomków udać się myśli.

Stosownie do ułożonego planu obrony królestwa niderlandzkiego, wzgórze na *Mont St. Jean*, zasłaniające *Bruxellę*, mają być oszańcowane, a robota niezwłocznie się zacznie.

W Ł O C H Y.

Dnia 1 maja umarł kardynał biskup *Litta* w swej dycezyi sabińskiej. Urodził się dnia 13 lutego 1754 w *Medyolanie*, był roku 1794 Nuncyuszem papieżkim w *Warszawie*; a roku 1801 został kardynałem.

Kurs wileń. na assyg. od d. 1 junii rubel sr., 3 r. kop. 88½; ezer. zł. nowy r. 11, kop. 65, stary r. 11 k. 45; imperyal 57 r. kop. 75.

Wilno dnia 7 Czerwca v. s. 1820 roku

Dla J. U. Niemcewicza napisana przez X. Xawerego Bohusza w Warszawie w miesiącu wrześniu 1819 r. (z Tygodnika Wileńskiego.)

(Dokończenie Ob. N 64 K. L.)

Tyzenhauza wladanie w Litwie, codziennemu mu przynależało niechętnych, zazdrośnych, nieprzyjajnych. Usiłowania ich na wstrząśnienie jego kredytu, były za słabe. Skąd inąd przyszedł grom, który go ze szczytu wielkości strącił. Winien był król Holandyi 10 milionów zł., pewność opłaty ratami na przychodach dóbr swoich stołowych zapisał. Wypuszczając Tyzenhauzowi też dobra w izletnią dzierżawę, włożył na niego obowiązek rzeczoney wypłaty. Zbliżała się pierwsza rata, a Tyzenhauz, który na tak liczne zakłady, nie tylko królewskie, ale i własne swoje nieopatrznie wysypał pieniądze, odłożony przytęm, i niemogący dostać kredytu, który mu wszędzie psuli nieprzyjaciele jego, raty zapłacić nie mógł. Pochwycili tę okoliczność nieprzyjaciele jego, i podmówili posła rosyjskiego Stakelberga, skąd inąd Tyzenhauza w nienawiści mającego, że ten imieniem Monarchini swojej, oświadczył Królowi, iż, jeżeli natychmiast od rządu ekonomii nie oddali Tyzenhauza, tedy Monarchini jego przeymie ten dług na siebie, ale ekonomii na extenuacyą w swoją posiadłość zabierze. W tymże czasie, namówiony Rzewuski, *Grand-Maitre*, największy kapitałista, podjął się za króla dług holenderski zapłacić, jeśliby mu ekonomii w dzierżawę oddane były.

Namyslał się król przez czas niejaki; ale namowy brata, siostry i całej rodziny królewskiej, wyjąwszy Xcia prymasa, uprzykrzone poduszczania nieprzyjaciół, naywięcej zaś bojaźń narażenia się Imperatorowej, wymogły na nim, że z boleścią serca podpisał rozkaz odebrania ekonomii Tyzenhauzowi. Surowość rozkazu chciał król ułagodzić, wyznaczając do wykonania jego, Kiekiego koniusz. koron., znanego z powolności charakteru swego i przyjaźni z Tyzenhauzem. Ale łagodne środki niepodobaly się nieprzyjaciółom. Musiał więc król odmienić exekutora. Walenty Sobolewski, podkomorzy warszawski, nagle zjechawszy na Horodnicę, zwołał wszystkich podwładnych i oficerów garnizonowych, pokazał im rozkazy królewskie i ogłosił rządcą dóbr Rzewuskiego; posłał do wszystkich gubernii zalecenie, aby odtąd nowemu rządcy byli posłuszni; z samym zaś Tyzenhauzem, nie tylko widzieć się nie chciał, chociaż oto pokilkakrotnie proszony, ale do pokoju jego przystawił wartę, z rozkazem, aby nikogo z własnych sług jego nawet, do niego nie wpuszczala. Przymuszony tedy został Tyzenhauz, wyjść z kiem w ręku z Horodnicy, którą tyła rękodzielnikami zaludnił, tyła budowami upiękniał, i szukał przytułku w kolegium pojezuickim, wszystko co miał swego, na dyskrecyą nieprzyjaciółom zostawując.

Ze się taki gwałt dziać pod bokiem sądującego się trybunału w Grodnie, pozwał Tyzenhauz o wiołencą zaborcę. Trybunał mając przed sobą złożony izletniej dzierżawy kontrakt, reindukować Tyzenhauza nakazuje. W tém nadbiega z Warszawy X. Kossakowski, biskup natenczas cyneński, sprowadza półk ułanów królewskich, a do poprzedniego gwałtu, jeszcze większy przydając, otacza izbę sądową trybunałską żołnierzami, nie każe do niej wpuszczać tylko uiętych obietnicami swemi deputatów. Ze 12 ich wtenczas przytomnych, pięciu takich znalazło się, i ta mniejszość (rzecz niesłychana) odsądza większą liczbę, kolegów swoich, i pisze dekret, jakiej jey X. Kossakowski dyktuje, i dokonywa ostateczne złupienie ze wszystkiego majątku Tyzenhauza.

Niepodobne do opisanja są straty jego. Zabrano mu wszystkie papiery i rejestra, aby nie mógł trafić do rozrachunków z podwładnymi swymi, podmówiono owszem tychże do roszczenia pretenzsy rozlicznych, których odeprzeć nie był w sta-

nie, ani swoich nawzajem udowodnić. Trzody, bydło, ogromne zapasy gospodarskie po guberniach znikły; na Horodnicy rozpoczęła się do oka sprzedaż przez licytacją, ale to raczcy było rozszarpanie towarów rękodzielnych i wszelkiego rodzaju zabytków: w magazynie np. ubiorczym dla fabrykantów, samych trzewików 8,000 par naliczono. To rozprzężenie gospodarstwa, dało się natychmiast uczuć rękodzielnikom. Jeszcze utrzymywały się przez czas niejaki. Ale Rzewuski zjechawszy sam do Grodna, czy to że się nie znał na gospodarstwie, czy że własnego tylko zysku szukał, czy w chęci zatarcia pamiętki zakładów Tyzenhauza, czy razem z tych wszystkich pobudek, ostatni cios krajowi zadał, ogłaszając, że rękodzielnie, jako kosztowne i niepotrzebne, zamyka, że od 1go sierpnia r. 1780, żadnemu już rękodzielnikowi płacono nie będzie, żeby zatem każdy myślał o sobie, bo mają wolność rozeyścia się gdzie się im podobać będzie. Tym to sposobem poszły wniwecz milionowe nakłady, spełzły tyloletnie prace Tyzenhauza, znikły nadzieje kraju. Rzewuski nie lubił trudnić się rękodzielami, równie nie znał się na gospodarstwie. Wszystkie zatem ekonomie, na mniejsze klucze i folwarki podzieliwszy, ogłosił na nie licytacją, i z wielkim zyskiem swoim wszystkie poddzierżawił. Tyzenhauz zaś tyle poniosłszy szkody na dzierżawie dóbr królewskich, patrzył jak mu własne jego pozazieżdżali wierzytiele: dostał stąd pomieszania zmysłów, z którego wyleczony, lat kilka w biedzie przeżywszy, lepszego wart losu, w ubóstwie dokonał swojego życia w Warszawie roku..... Rzadki ten i źle znany od współczesnych człowiek, nie miał innego rozmiaru czasu, nad własne zatrudnienia i pracę. W pomieszkaniu jego nigdzie niewidziano zegara, sam nigdy zegarka nie nosił; stąd nieregularność życia, i niejaki w sprawach codziennych nieporządek. Spał jak haykróciecy i gwałtem siebie przebudzać kazał. Niewidziano go nigdy z książką w ręku (7). Dla tego chlubił się, że marozum przyrodzony, rozum zaś z książek nabyty nazywał pożyczonym. Mimo ten przesąd, lubił się otaczać ludźmi uczonymi, pilnie ich rozmowom przysłuchiwał się, a że miał nadzwyczajną pamięć i rzadką przenikliwość, cudze postrzeżenia i nauki tak dobrze umiał sobie przyswoić, że czasem uchodził za uczonego literata.

DODATEK CUDZY Z WEZWANIEM.

X. Bohusz, nim Spominę tę dla P. Niemcewicza napisał, proszony był z Wilna, o udzielenie wiadomości tego rodzaju. Na list zanoszacy do siebie tę prośbę, odpowiadając w sierpniu r. 1818., wyraził..... „Zyczeniu Pana..... dosyć uczynić nie jestem w stanie, bo nie mam ani czasu do tego, ani pamięci. Zgadza się wtém z Panem.... że Tyzenhauz, był to człowiek bardzo rzadki i oryginalny. Lubo wiele czynił, znalazł to w głowie swojej, bo książek żadnych nie czytywał, owszem nas czytających niewiele poważał, mówiąc, że my pożyczamy mamy rozum, on własny. Szczęśliwy był w dobieraniu pomocników, innych zaś sam ukształcił. Do założenia rękodziel swoich i handlowego komtoru używał dwóch braci *Becu*, do gospodarskich *Downarowicza*, do prawnych *X. Grabowskiego* trynitarza, do rejestratury *Baranowicza*, do ohywatelskich *Morykoniego* pisarza, do budownictwa *Sacco*, do tajemniejszych układów i korespondencyi ciągłej z królem, sam siebie, do edukacyi kadetów majora *Frehli-*

(7) Wielu zaprzecza, że miał rzetelne pomieszkanie zmysłów. Uważany za zostającego w tym stanie, mieszkał czas niejaki w Wilnie, w ubogim drewnianym domku na przedmieściu *Snipiszki*, gdzie *XX. Pijarowie* z bliskiego klasztoru *S. Rafała* odwiedzali go i czytywali mu księgi. Ci jego czytelnicy niepostrzegali w nim żadnego pomieszania zmysłów, a widzieli, tylko, że zabawę czytania lubił niezmiernie, i wiele na nią czasu wtedy poświęcał. P. C.

cha inżyniera. Nienawisć..... Stakelberga, któremu się użyczyć nie chciał i jego woli podlegać, przyczynienie się niektórych możniejszych, jak Rzewuski marszałek, Chreptowicz, Kossakowski, mianowicie siostry królewskiej Branickiej, i brata Xięcia ex-podkomorzego Poniatowskiego, a nadewszystko własny nieugięty charakter Tyzenhauza, który się królowi, chociaż go krzywdzącemu upokorzyć nie chciał, sprawiły zgubę jego, a z nim niepowetowaną całemu krajowi szkodę. Oczywiście, byłem świadkiem wszystkich dopełnionych na nim i jego majątku gwałtów. Wysłany od niego do Warszawy, tegoż samego dnia, którego Uruski w imieniu Rzewuskiego zajął Horodnicę, dla odwrócenia tej burzy, za pośrednictwem xięcia prymasa, cztery miesiące pracowałem na łagodzeniu króla, i usprawiedliwieniu czynności Tyzenhauza. Możeby w końcu co wskurzał, ale Tyzenhauz oburzony niesprawiedliwością, rad moich łagodnych słuchać nie chciał, nie wyjechał za granicę, i nowemi coraz manifestami, umysł króla rozjątrzał.

Tyzenhauz, pomimo to, że nie upokorzył się królowi sposobami podawanymi przez X. Bohusza, nigdy atoli zniechęconemu nawet ku sobie monarche, w najmniejszym punkcie nie ubliżył uszanowania i nawet największej życzliwości. Tak sądził mając w ręku kilkadziesiąt własnoręcznych listów jego do najpoufalszych i różnych osób adresowanych, kopie listów i memoryałów do króla, i kopie innych pism, wszystkie z czasu jego prześladowania. Królowi zawsze stawiał na widoku jego chwałę i pożytek narodu. Do tego, co we Spominie o kadetach napomknięto, dodać należy, iż w dobrach królewskich, byli ludzie w znacznej liczbie do różnych posług użyci, którzy pod tytułem bośniaków, składali zaród najlepiej urządzony kawalerji, równie iak dwa bataliony infanterji, w tychże dobrach utrzymywane. Tworzyła się siła bez odgłosu i nieznacznie, tak, że to nikomu w oczy niewpadało: a we wszystkiem była na celu potrzeba kraju i stosowność działań do jego okoliczności. Blisko przed swoim upadkiem, zaczął Tyzenhauz myśleć o podniesieniu krajowego drukarstwa. Sprowadził do Grodna ludzi do robienia stęplów na matryce i do odlewania liter. Z tego zaprowadzenia, na nowo ożywionego od lat dziesiątka, opatrują się teraz po części znacznej, drukarnie litewskie i warszawskie. Nie wiemy czyli kiedykolwiek w Polsce, robiono gdzie tego rodzaju stęple, i czyli zaprowadzenie to Tyzenhauza, nie było najpierwszą próbą.

Jeżeli kiedy, zdawna pospolite u nas panegiryki i śmieszne narzekania na obcych, o zazdrośczenie niby nam chwały z gieniuszów, zredukują się do prawdziwej wartości; tedy okaże się może w wypadku, że i u nas tak jak gdzie indziej, kiedy historia nie wystawia czynów wielkich, tém samém zaświadcza, że w tej epoce nie było przy sprawach narodowych i ludzi wielkich: wespół zaś płonności tego rodzaju, wzniosło się dwóch mężów istotnie wyższych przymiotów. Stanisław Konarski i Antoni Tyzenhauz, tak znali potrzeby oyczyzny swojej, tak skutecznych dla dobra jej jeli się środków, i tyle okazali, że im podobnych w dziejach narodowych przez wiek siedemnasty i ósm-

nasty, trudno wynaleźć. W przyjaźniejszych okolicznościach dokazałiby więcej; jednakże usiłowania ich nie zostały bez znakomitego na cały kraj wpływu. Oba mieli zawziętych nieprzyjaciół i napastujących przyganiaczy, którzy zwyczajnie, jak cień chodzą za prawdziwą zasługą. Konarskiego, kiedy miotane w kraju nie obaliły pociski, oskarżono do papieża o irreligiję, i mądrości Klemensa XIV, oraz szacunkowi z osobistego wprzód przyjaźnienia, winien był ocalenie. Lecz mu nawięcej może pomogło, że nieprzyjmując wysokich dostojności i zyskowych urzędów, w upadku nie stawiał dla chciwości żadnych na widoku łupów. Miał tym sposobem jednego mniej nieprzyjaciela. Połączone to z naturą jego zatrudnień, spokojnych i współcześnie na zawadzie innym niestawiających, dozwoliło mu dobieść do mety i wieniec chwały otrzymać.

W trudniejszym był zawodzie i w twardszych okolicznościach Tyzenhauz. Nieprzyjacielem jego nauptelniejszym odnieli tryumf. Skrzywdzony i pohanbiony przez społecznych, wstąpił do grobu bez pociechy i uzalenia narodu, któremu wielkie oddał usługi a większe gotował. Niesprawiedliwość, która go pokonała, nie opuszcza go nawet w potomnej pamięci. Tu i ówdzie uwłaczające jemu odzywają się głosy. W dziele: *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3 maja*, poświęconem prawdzie, najniezgodniejsze z prawdą umieszczono o nim wspomnienie. W rozpoczętym przed kilką laty, i podobno przerwanem piśmie peryodycznem pod tytułem: *Pamiętnik rolniczy warszawski*, osądzono jego rolnictwo za szkodliwe krajowi. Wprawdzie, zdanie to, możnaby wziąć w znaczeniu przeciwnem, znaydując je umieszczone w piśmie, w którym niewiele ducha prawdziwej znajomości rolnictwa: ale nie każdy się nad tém zechce zastanawiać, i zawsze to pokazuje oczywiście, że wspacne wyobrażenia o tym mężu, jeszcze z biegu nie wyszły.

Jeżeli niezawodną jest prawdą, że sława znacznych mężów, jest naydroższą krajów własnością i chwałą; tedy puszczanie w niepamięć i przewrótnie poniewieranie rzetelnych i wielkich dla oyczyzny zasług Antoniego Tyzenhauza, jest prawdziwą i bolesną stratą narodu. Historia żywota i czynów jego, w rzetelnym świetle wystawiona, może tę stratę ocalić, i być pożyteczną w wielu względach nauką. Do czego, ponieważ nie ma nigdzie zgromadzonych materyałów, a zbieranie ich prywatne, dotąd niewiele się nadało; czyni się zatem publiczne wezwanie przyjaciół prawdy i rzetelnej chwały narodowej, którzy mogą mieć jakiegokolwiek pisma, lub wiadomości; do rzeczonyj historii tożsame, ażeby je komunikować raczyli przysyłając do Wilna do xiegarni uniwersyteckiej, w której P. Józef Zawadzki typograf, uproszony jest do ich przyjmowania i do wydawania na to, jeżeli żądane będą, rewersów. Nie od rzeczy może byłoby pomyśleć z czasem o pomniku grobowym, który kosztem supskrypcji, mógłby zrobionym być i postawionym w Grodnie, przy horodnickim moście lub w innem miejscu: atoli, wszelkie o tém projekta, potrzebują uprzedniego wybadania sądu powszechniejszej opinii, która przez niniejsze napomknienie, swojej zostawuje się dojrzałości.

O g ł o s z e n i e.

1. Oświadczenie z processem W. J. Panny Tekli Straszewiczówny za wiedzą opiekunów WW. Thadeusza Szemiotha Marszałka Szawel., Ignacego Straszewicza Chor. b. Rosieñ. i Antoniego Ostrowskiego Sekr. Granicz. Rosieñ. na WW. J. P. Damazego, Ignacego braci Straszewiczów uczynione w następnej rzeczy, w roku 1807 in 7bri w dobrach Poszuszwu w Pcie Szawel. leżących, umarł s. p. Jan Straszewicz oyciec żalający się Tekli Straszewiczówny, oraz Damazego i Ignacego braci, Anny, Wincenty, Wiktorji siostr Straszewiczów, w tymże roku 1807 in 9bri nastął akt inwentacji wszelkiego majątku po śmierci oycy pozostałego przez opiekunów dopełniony,

w Ziem. Szawel. oblatowany, który okazuje w funduszu oyczystym znaczną ruchomość w dobrach Poszuszwu, oraz znaczne kapitały u różnych obywateli na obligach będące, z tego funduszu oyczystego siostry oświadczały się Wincenta pierwiej za Adamem Tyszką, dopiero za Kazimierzem Dąbrowiczem, Wiktorja za Antonim, Anna za Wincentym bracią Ostrowskimi w zamęściach zostające, na tymczasową exdotacyą nim bracia obżal. Damazy i Ignacy Straszewiczowie dopydą lat zupełnych z summ na obligach będących dokumentem przez opiekunów wydanym, dostały w udziale po 20,000 zł. doszedłszy do lat zupełnych bracia Damazy i Ignacy Straszewiczowie, oprócz ruchomości w dobrach Poszuszwu bylecy, summ

oyczystych przeszło 10,000 czer. zł. ściagneli i w swoich widokach użyli, z funduszu takim sposobem w znaczney massie uszczuplonego, dobra Upity w plecie Upick. z exdywizyi Strzednickiey, folwark Juzin w plecie Wilkomir. z exdywizyi Rogowskiey dane, pozostały we władaniu obżal. braci Straszewiczów i niektóre summy pomniejszych w znaczney części niepewne, oświadczająca się Straszewiczówna w swojej należności posagowej uważając jedyną hipotekę na folwarku Upicie i Juzinie oraz summkach nieściągniętych już rzeczami długami przez braci onerowanych, gdy i siostry zamężne nie są zupełnie wyexdotowane, a fundusz na odpowiedź żatujący uszczuplony dostrzegając, żeby się owej więcej niezmniejszyła jako nypierwsza kredytorka ze krwi po oycu zawiadania powszechność o swojej posagowej należności z procentem zalegającej, a ztąd aby obżal. Ignacemu i Damazemu Straszewiczom nikt kredytu nieużywał, o dobro Upitę i Juzin umowy żadney nie zawierał, siebie na szkodę i proceder nienarażał, niniejsze oświadczenie do trzykrotney awizacyi w Gaz. Kur. Lit. podaje i one własnoręcznie, aktorka podpisuje. Tekla Straszewiczówna, roku 1820 mca maja 31 dnia przed aktami Ziem. Ptu Rosieñ, stawając obecnie WJP. Jakub Bereśniewicz Sukl. Sądu Ziem. Rosieñ. Rtm. b. woysk Pol. takowe oświadczenie (przy opłacie poszlin ukaznych kop. 52) do akt podał. Przyjął Antoni Paszkiewicz Ziem. Rosieñ. Regent. Niniejsze oświadczenie w Gaz. Kur. Litew. wolno umieścić świadczę Sędzia Ziem. Ptu Rosieñ. Tomasz Tyszkiewicz.

1 Excerpt oświadczenia z protokołu Potočnego Sądu Gł. Wileñ. 2go Depart. w dacie niżej wyrażoney zapisanego pod pieczęcią tegoż Sądu junii 4 dnia 1820 wydan.

Roku 1820 junii 2 dnia. Na Sądzie Gł. Wileñ. 2go Depart. stawając osobiście adwokat tegoż Sądu Płuszczewski oświadczenie poniższe na herbowym papierze pisane zaniósł i one do wpisania w protokół podał jakowe tak się wyraża: oświadczenie w imieniu byłego pisarza Ziem. Ptu Szawel. W. Michała Gorskiego czyni się w rzeczy następney: dowiadując się W. Michał Gorski ze JW. Stefan Grużewski chorąży Szawelski, dziedzic dóbr Zelwów w poie Szawel: leżących, dla ukończenia sporów granicznych między temi dobrami a przylegającemi do nich własnościami WW. Karola Krzentowskiego i Józefa Rybskiego Sędziów Gran. Szawel., opisał się z temi osobami na kompromiss, któremu wszystkie różnice ziemne do ostatecznego rozsądzenia oddał, gdy jako tradycyiny possessor wiosek JW. Grużewskiego pod Sąd tego kompromissu oddanych, do opisu na kompromis niewzywany i nienależący; słuszną ma obawę; ażeby te opisy niebyły na szkodę jego utworzone, oświadcza się zatem i osoby interessowane ostrzega, że dekret Sądu kompromissarskiego, jeżeliby ten uszczuplał obszary lub wygody wiosek w tradycyiny possesyi oświadczającego się zostających, za czynność urzędową i obowiązującą uważać niebędzie, lecz owszem w przyzwoitym mieyscu burzyć go niezamiedba. U tego oświadczenia podpis następny, w imieniu aktora za prozbą z wyrażonego polecenia i jako plenipotent podpisuję się Maciej Płuszczewski adw. Sądu Gł 2go Depart. Wileñ.

Zgodno z protokulem potocznym świadczy Sekretarz Dobrzański.

To oświadczenie jako w Sądzie przyjęte, może być i w gazecie pomieszczone Sekretarz Dobrzański.

1. Przedaje się warszawskiey roboty Kocz z kufram i dalszemi wygodami. Widzieć go i o cenie dowiedzieć się można u kowala uniwersyteckiego, Zeica, mieszkającego na dziedzińcu teatru anatomicznego, dawniey Spaskiey Cerkwi.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

3 Wskutek rezolucyi Magistratu miasta Wileña dnia 24 terażniejszego mca maja zaszły, niżej podpisany zawiadania powszechność, iż na dniu 9 nadchodzącego mca junii 1820 roku na ratuszu Wileñ. rozpocznie się wyprzedaż z publiczney licytacji wszelkiey pozostałości zeszłego z tego świata kolleg. Sekretarza Józefa Pozlewicza i takowa licytacya codziennie prócz dni tabelnych i świątecznych będzie się odbywać aż do ukończenia wyprzedaży, osobno awizując wszystkich sukcesorów i pretensorów tegoż zmarłego Pozlewicza, aby dla udowodnienia swych stosunków do Magistratu Wileñ. naydaley w przeciągu trzech mcy jawili się. Dat 1820 r. mca maja 26 dnia Józef Statkowski P. B. M. W.

3 Za Rozkazem Jego Imperatorskiey Mości, Wypis z xiąg Ziem. Ptu Owruckiego. Roku 1820 mca maja 20 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Owruckiego, z przyczyny odwołania Sądów przedemną Janem Wyhowskim Regentem akt tychże przysięgłym, przyszedłszy osobiście W. Antoni Woyciech Pruszyński podczaszy Kijowski przychylając się do manifestu swego, roku 1817, dnia 10 maja, w aktach Ziem. Owruckich uczynionego, takowe na przeciwko WW. Maciejowi i Katarzynie z Moszyńskich Boruckim Małżonkom czyni zaskarżenie, że chociaż roku 1816, dnia 12 maja przymuszonym był podpisać plenipotencyą na osobę adwokata W. Zmiejowskiego do przyznania tranzakcyi wieczystych na wsie Nozdryszc i Nowę Szarnę na rzecz W. Katarzyny Boruckiey, jednak że tak plenipotencyą jako i tranzakcyę ręczną i nieprzyznane dla przyczyn wyrażonych w manifestie 1817 roku, dnia 10 maja zaskarżył i znieważył, i jako majątek swój jeszcze w roku 1815, dnia 11 xbra pod rozbiór poddał, a po dekrete na rozbiór zapadłym tranzakcyi robić nie był mocen, tak do tegoż rozbioru WW. Boruckich tak stawający jak i inni kredytorowie kilkakrotnie pozywali, ale WW. Borudzey na żadnym zjeździe nie stawili się, i atentować niechcieli, więc teraz przychylając się do wyżej wyrażonego manifestu, pozwów i przypozwów swoich, tak plenipotencyą swoją wyż wyrażoną jako i tranzakcyę ręczną nieprzyznane, i przyznać się nie mogące powtórnie zaskarża niszczący i kasuje, i aby nikt na te dobra długów żadnych nie pożyczal WW. Borudzkim, ostrzega, gdyż po rozsądzeniu się w sądzie przyzwoitym okaże, że im żadney summy już od stawającego nie należy, i dla publiczney wiadomości do gazet Kur. Lit. podać stawający oświadcza. Antoni Woyciech Pruszyński podczaszy kijowski, z których xiąg i ten wypis pod pieczęcią Ziem. Ptu Owruckiego jest wydany. Pisany w mieście Jego Imperatorskiey Mości Owruczu.

Jan Wyhowski Reg. Ziem. Ptu Owruckiego. Czytał z kopią Fr. Rybczyński.

3 Poddany mój z majątku Ruskiego siola w gubernii wileńskoy w powiecie Zawileyskim położonego, z profesyi lokay, nazywający się Józef Duszkiewicz, mający wieku lat 27 naywięcej; zbiegł w nocy z dnia 23 na 24 terażniejszego miesiąca maja ze dworu Ruskie siola, porobiwszy pierwey wiele nieprzyzwoitych facyend, zabrawszy z sobą niektóre rzeczy z garderoby mojej, oraz całą swoją liberyą jako to: frak ciemno zielonego sukna z kołnierzem czarnym mąszestrwym, z guzikami żółtemi metalowemi, may-

tki sukienne, szpencer takiż, raytuzy podróżne skurą wykładane, płaszcz z podwójnym kołnierzem wiszącym i czarnym manszestrowym odkładanym z sukna ciemno szaraczkowego, oraz kilka różnych kawizelek i kilka par spodeń letnich; posiadający znajomość służby pokojowej nays doskonaley, umiejący przy tym dobrze czytać, pisać po polsku i znający początki Arytmetyki Fizonomii następney: wzrostu słusznego, silny i krępy, twarzy gładkiej ciemney, nosa ściągłego małego, oczu szarych, brwi, włosy, faworyty, oraz wąż wysiadający, ciemne. Po polsku bardzo dobrze mówi bez akcentu litewskiego. Według nays pewniejszych dowodów i śladu wziętego udał się traktem Oszmiańskim do miasta Wilna dla złączenia się z zapewna z kochanką swoją Cecylią Dąbrowską zostającą uprzednio w obowiązkach garderobny przy mojej żonie, a która za złą konduitę odprawiona i tygodniem pierwej do Wilna odesłana była. Jeżeliby więc takowy mój poddany, nie mający odemnie żadnego świadectwa, ani uwolnienia, gdziekolwiek za zmyślnym przez siebie lub przez kogo innego świadectwem okazał się i znajdował sam jeden lub z pomienioną Cecylią Dąbrowską: upraszam przeto nays mocniej o przytrzymanie onego jako zbiega i odesłanie do mnie do majątku Ruskiego siola w powiecie Zawileyskim położonego. Za co prócz prawdziwey wdzięczności i powrotu expensow przyzwolita nagroda ofiarowana zostanie.

Takowe doniesienie dla podania do Kurjera Lit. podpisuję. Dnia 30 maja 1820 roku w Ruskim siele Krzysztof Mackiewicz Sędzia Graniczny Ptu Zawileyskiego.

3. Niżej podpisany, posłał z miasta gubernskiego Grodna, człowieka swojego nazwiskiem Jakóba Wołkowicza, z trzema koniami i bryczką do miasta Guber. Wilna, opatrzywszy go paszportem na ośm dni służącym i z powrotem nazad do Grodna, a gdy takowy rzeczony Jakób Wołkowicz, wyjechawszy dnia 5 maja roku terażniejszego dotychczas niepowraca, i przez przejeżdżających furmianów słyszałem kilkakrotnie i upewniłem się, że wyżey wzmieniony Jakób Wołkowicz samowolnie pojechał do Kowna i tamże miał sprzedać moje konie i bryczkę, więc wpraszam władze miejscowe o przytrzymanie takowego zbiega, i odebranie, jako nieprawego kupna, od człowieka niemającego prawa sprzedaży cudzey własności, i niemającego przyzwoitego paszportu na dalszą podróż, oraz o przystawienie do miasta Grodna lub Mińska — 1820 roku maja 29 dnia Grodna. Kasper Kamiński. Entrepr. Teatr. mińskiego.

Opis człowieka, koni i bryczki. Jakób Wołkowicz włosów czarnych, oczu i brwi czarnych, twarzy smaglawey okrągłej, ma lat około 30, urodzony z żydów, chrzcil się w mieście Mińska w soborze wyznania greckiego, mówi po polsku, po rosyjsku i po żydowsku, lecz w każdym języku zatracą żydowszczyznę. Konie dwa ciemno-gniade, wzrostu miernego, a jeden wzrostu większego maści kasztanowatey. Bryczka nowa z budą całą kryta skurą i z takimże fartuchem, na przodzie z kożłem skurzonym, z tyłu zaś bryczki magazyn skurą okryty, półkoszek malowany olejno zielono.

3. Gdy to jest moim przedsięwzięciem przy spodziewającym się zezwoleniu Rządu odosobnić dobra moje allodialno dziedziczne zwane Gielgudyszeki i Szaki, położone w Królestwie Polskim, Województwie Augustowskim, obwodzie Maryampolskim; przeto amatorom regularnie urządzonego gospodarstwa ziemskiego offeruję ogółem lub częstkowo do wyprzedania z wolney ręki majątności Augustowo vel Kreple, Dombrowo, Pleniszki, Szaki wraz z miastem tegoż nazwiska z wszelkimi przynależnościami. Orzaz sprzedać mam posiadłości Szyrwuki, Kiersze, Karlupie, i Budelektóre jako pojedyncze folwarki, w dzierżawę są wypuszczane. Gdyby się znalazł do-

godny nabywca do ogółu dóbr moich Gielgudyszek i Szak, nays przyjemniej to byłoby dla mnie. O warunkach kupna w każdej gozinnie przekonać się można we dworze Gielgudyszkach, gdzie także znajduje się dokładny wykaz wszelkiego gatunku intrat.

Ewentualnie wyznaczyłem termin licytacji na dzień 15 września roku 1820 w Gielgudyszkach do wyprzedania tychże dóbr bądź ogółem bądź częstkowo. Upraszam moich przyszłych nabywców, aby nie wymagali odemnie przesłania onym wykazów intrat, bo takowe nader specyalnie i obszernie są ułożone i przepisane onychże zajmowałoby wiele czasu. Każdy chęć mający do nabycia zapewno będzie miał za potrzebę na miejscu rzeczyswiec przekonać się, czego nabydź ma intencją. Jednak zaś gdyby kto chęć miał o kupno i wyprzedaż wdać się ze mną w korespondencją upraszam o frankowane listy. Tudzież nadmieniam, iż rzeczzone cztery dobra znajdują się w nayslepszym stanie i że opatrzone są w odpowiedzialne zabudowania mieszkalne i gospodarskie. W folwarku głównym Gielgudyszkach wystawiony jest dcm zupełnie nowy z Souterainem murowany, podług nowszego gustu, obok którego założone są wielkie fruktowe i spacerowe ogrody, wespół z gustownym parkiem i oranżernią obejmującą znaczną ilość fruktów.

W Gielgudyszkach dnia 15 maja roku 1820. Teodor Baron Keudele.

3 Sąd Ziem. Ptu Wilkom. zajmując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła zeszłego Mikołaja Kościatkowskiego Marsz., z jego wierzycielami, po zaskutecznienu aktów inkwizycyi i werifikacyi z kim z rzeczy wypadło, oraz po spełnieniu urzędowej inwentacyi konkursowego majątku, a także sprzedaży z publicznego targu ruchomości jaka bezsprzecznie wykazaną została, powodem zbliżonego dzieła, do oczewistego stopnia, postanowił przez ninieyszą awizacyą interesowane w tej sprawie strony zawiadomić, iż w dniu 11 następującego mca junii całkowite dzieło do namowy wziąć przedsięwzię, żeby więc tak kredytorowie zeszłego Mikołaja Kościatkowskiego Marsz., jako też debitorowie jego pozwem edyktalnym uprzednio pociągnięci, pierwsi pod utratą swych pretensyow, a pośledni pod obawą wskazania na ich incontinatiam poszukiwaney ze strony massy, rzeczy przed takowym terminie w tém Sądzie z dowodami swych stosunkow sami przez się lub umocowanych jawili się, wzywa. Działo się na sessyi sądowej w Wilkomierz w r. 1820 mca maja 28 dnia.

Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wilkom.

Michał Rouba Sęd. Ziem. Ptu Wilkom.

Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Ptu Wilkom.

Regent Jan Jachimowicz.

2. Wyjeżdża za granicę do Prus do miasta Królewca w interessie JW. Hrabi Michała Tyszkiewiczą szlachcic Piotr Skinder. z będącym przy nim służącym Franciszkiem Łapo na miesiąc 3.

3 Wyjeżdża za granicę do pruskiego królestwa wileńskiej gubernii Ptu Upit. były Chorąży generalny, Eustachi Karpp z synem Franciszkiem dla brania kompieli w wodach morskich, z służącymi przy nim Maciejem Wołuckim, Antonim Kłosowskim, Janem Ignatowiczem, Janem Fornebekiem, Gabryelem Sobanskim, Gasprem Rogalskim, Mateuszem Maczkę, Marcinem Wasilewskim, Adamem Lisem, i Nikodemem strzelcem.

3. Wyjeżdża za granicę do cesarstwa Turckiego do ciepłych wód na kuracyą wileński mieszczanin Szmóyło Dawidowicz Gordon z żoną swoją Sorką Leibówną i służącą Pessą Morduchówną na miesiąc 11.